

ciu społecznem miasta odgrywa bardzo ważną rolę, skupiając najszerze sfery pracujące... To też uroczystość poświęcenia wspaniałej siedziby tego pożytecznego Stowarzyszenia stała się dla Piotrkowa prawdziwym świętem, które uświetnił swą obecnością ks. biskup Zdzitowiecki. Przybywającego pasterza powitały na dworcu niezliczone tłumy, które w uroczystej procesji odprowadziły ks. biskupa Zdzitowieckiego do prastarej fary...

Po uroczystościach kościelnych ks. biskup przybył następnie do Stowarzyszenia rzemieślników i handlowców, powitany przez członków komitetu i liczne grono gości, wobec których ks. biskup Zdzitowiecki dopełnił poświęcenia nowego gmachu.

Ilustracje nasze przedstawiają kilka momentów z tych pięknych uroczystości, które na długo pozostaną w pamięci mieszkańców Piotrkowa.

Pożegnanie kapłana-obywatela.

Jeśli ktoś chce pracować dla dobra ogółu, znajdzie pole do tej pracy choćby w najskromniejszych warunkach. Cóż dopiero mówić o pracy kapłana w jego parafii. Pole do pracy obszerne, a jeśli siejba rzucana jest ręką umiejętną i kierowaną miłością ludu, wtedy wydaje plon obfity, stokrotny. Tem żałośniejsze jest, gdy pracownik taki opuszcza swój posterunek, oddając prace przezeń rozpoczęte innym ręką i umysłem.

Z żalem żegnała parafia Mucharz koło Wadowic przed kilkunastu dniami swego kapłana, ks. Forysia. Pien zapachu, kapłan ten szedł w lud i pracował z ludem nad lepszą jego przyszłością. To też, gdy trzeba było rady, pomocy, aby założyć kółko rolni-

cze lub krzepić słowem żywym dusze, zawsze ksiądz Forys stawał na posterunku gotów do poświęceń i do pracy.

Serdecznie też żegnano ks. Forysia. Odprowadziła go na dworzec banderya włościańska i wdzię-

Każde społeczeństwo musi też dbać przede wszystkim o zdrowie obywateli, bo naród fizycznie zdegenerowany nie może się normalnie rozwijać... Zwłaszcza musi dbać o zdrowie dzieci, z których wyrastają przyszłe pokolenia...

Niestety, warunki współczesnego życia w miastach, zwłaszcza wśród sfer najuboższych, oddają liczne rzesze dziatwy na pastwę chorób i fizycznej degeneracji... Brak powietrza, brak światła, to najgroźniejszy wróg ubogich dzieci po miastach... Aby osłabić jego niszczyielską potęgę i ratować młode życia, stworzono, już dzięki ofiarności społeczeństwa, cały szereg kolonii letnich dla słabowitych dzieci.

W tych dniach powstała nowa taka instytucja pod Warszawą, mianowicie kolonia letnia „Jurasiu“ w Rembertowie, przeznaczona specjalnie dla wątłych dzieci, którym zagraża gruźlica.

Instytucja ta została powołana do życia przez p. Hochową, która przed kilku laty straciła na gruźlicę wnuka Jurasia Rodysa. Powodowana współczuciem dla dzieci tak samo chorych, p. Hochowa uczciła pamięć zmarłego pięknym czynem i utworzyła kolonię w Rembertowie,

którą wraz z odpowiednim funduszem oddała Tow. kolonii letnich.

Główną budowlę kolonii stanowi dom z dwiema salami, z których jedna przeznaczona dla dziewcząt, a druga dla chłopców. Ogółem w kolonii tej znalazło pomieszczenie 60 dzieci z pośród najmniej zamożnych sfer miasta Warszawy.

Aktu poświęcenia nowej kolonii dopełnił przed kilku dniami ks. prof. Nowakowski w obecności licznej gromady gości, przybyłych na tę uroczystość z Warszawy.



Uroczystości w Piotrkowie: Niezliczone tłumy w uroczystej procesji odprowadzają ks. biskupa Zdzitowieckiego z dworca kolejowego do fary. (Fot. Z. Majcherski, Piotrków).

czność wszystkich tych, którzy nieraz z jego pomocy korzystali.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy jeden z momentów pożegnalnej uroczystości.

Dla zdrowia przyszłych pokoleń.

Największym skarbem człowieka jest niewątpliwie zdrowie. To konieczny warunek zarówno własnego szczęścia, jak i pożytecznej pracy dla innych.



Pożegnanie kapłana-obywatela: Uroczystość pożegnalna ku czci ks. Forysia, opuszczającego parafię Mucharz pod Wadowicami.